

PROFETYCZNE PRZESŁANKI ODRODZENIA RELIGIJNEGO W ROSJI (ZAMIAST WSTĘPU)

1. Początek renesansu religijnego

Renesans religijny w Rosji, do którego odnosi się większość tekstów tego numeru „Karto-Teki Gdańskiej”, nie ma wyraźnych dat początku i końca. Okres nowej świadomości religijnej wyraźnie ma tylko cezury wewnętrzne – rewolucji lutowej 1905 roku, bolszewickiej 1917 i roku 1922. Do rewolucji październikowej rozwijał się dynamicznie, po niej nastąpiło zmniejszenie aktywności twórców nowego prądu filozoficzno-teologicznego – aż do wygnania większości z nich przez Lenina. Po wojnie domowej w Rosji i wojnie z Polską (1919–1920), gdy teżał terror policji politycznej Feliksa Dzierżyńskiego, w roku 1922 kilkudziesięciu reprezentantów nowej świadomości filozoficznej i religijnej odpłynęło na Zachód – statkiem przez Morze Bałtyckie *via* Szczecin. Faktowi temu większość z nich zawdzięczała życie. Historycy są na ogół zgodni co do tego, że w latach wielkich czystek stalinowskich ich drogi wiodłyby na Łubiankę, przed plutony egzekucyjne albo do GUŁAG-u.

Najbardziej przekonujące wskazanie początku odrodzenia religijnego odwołuje się do klimatu uczuciowego i trudno uchwytanego fermentu myślowego, do poczucia

części elit intelektualnych, że coś się kończy, a coś zaczyna. Aleksander Błok zarejestrował w roku 1920, że po śmierci Włodzimierza Sołowiowa w lipcu 1900 roku, „już styczeń 1901 roku stał pod znakiem zupełnie innym, niż grudzień 1900 roku, że sam początek stulecia był pełen istotnie nowych znaków i przeczuc¹”. Andrzej Bielyj psychologiczną atmosferę wieku XIX zawarł w metaforze wiatru północnego i stwierdził:

W 1898 roku powiał inny, południowy wiatr. Wiatry zderzyły się, zderzenie wzbilo tuman, tuman zadumy. W 1900 i 1901 roku atmosfera zaczęła się przejaśniać. Wszystko zobaczyliśmy pod łagodnym południowym niebem XX wieku².

Zinaida Gippius widziała to południe, zgodnie z demonologią ludową Słowian, jako porę biesów: „Nikt tego nie wiedział, ale już wtedy, u schyłku wieku, w powietrzu czuło się tragedię. Daleko nie wszyscy ją odczuwali. Wszakże liczni i w wielu rzeczach³”.

Jakie były przesłanki złych przeczuc małżonki Dymitra Mereżkowskiego – budziela nowej świadomości religijnej? Pytanie to daje asumpt do wyjścia poza irracjonalne

¹ Cyt za: M. Ziernow, *Rosyjskie odrodzenie religijne XX wieku*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 2015, s. 103.

² Tamże.

³ Tamże, s. 102

początki renesansu. Skłania do uwzględnienia ważnego czynnika historycznego. Jest nim dominacja w życiu umysłowym imperium drugiej połowy wieku XIX inteligencji rosyjskiej, ponieważ odrodzenie religijne nastąpiło w opozycji do jej światopoglądu. Dlatego twierdzenie m.in. Mikołaja Ziernowa, że inteligencja jest tworem Piotrowym, można rozwinąć: a twórcy odrodzenia są opozycją do ateistycznej i rewolucyjnej inteligencji. Ich ruch był wszakże reakcją na krańcowość ideologicznej negacji cywilizacji rosyjskiej. Niezgodą na inteligencki wstręt wobec cerkwi prawosławnej, państwa rosyjskiego i tradycji kulturowej rozwiniętych na fundamencie chrześcijańskim. Wstręt ten w ostatnich dekadach wieku XIX osiągnął apogeum. Awersja wobec wartości konstytuujących rosyjskie społeczeństwo aż zapierała dech. Według Mereżkowskiego część Rosjan miała poczucie dopełnienia się obrazoburczej kontestacji, jakby „siła negacji wyczerpała się”⁴ i wiara znalazła się w fazie przesilenia, po którym, zgodnie z przeczuwanym prawem równowagi zła i dobra – według Bożej ekonomii – nastąpi jakieś opamiętanie i powrót inteligencji do Boga i Rosji. Wtedy w studium *O nowej świadomości religijnej* (1905) eks-marksista Mikołaj Bierdiajew napisał, że „proces objawienia nie jest zakończony, że zbliża się jakieś wielkie religijne odrodzenie i nowa religijna synteza”⁵. Jak się okazało siły negacji zniszczyły odrodzenie fizycznie, ale nie duchowo, bo dualny model kultury rosyjskiej, opisany przez Jurija Łotmana i Borisa Uspienskiego⁶, znowu zadziałał i wytworzył trwałą i radykalną

opozycję zeuropeizowanej inteligencji i elity intelektualnej o nastawieniu religijno-filozoficznym. Jak dzisiaj widzimy, pomimo tego, że ta intelektualna elita znalazła się w większości w diasporze, model dualny w kulturze rosyjskiej nie przestał działać.

2. Rosyjska oikofobia

Dynamika tego binaryzmu nie mogła być umiarkowana, skoro pierwsza fala europeizacji w czasach Piotra I, Katarzyny II, Aleksandra I i Mikołaja I zaszczepiła dużej części wykształconej szlachty oikofobię, przejawiającą się w pogardzie dla tradycji rodzimej – dla starego prawosławia i moskiewskiego państwa wraz z jego kulturą. Szlachta zmuszona do palenia tytoniu, golenia bród i balowania uwewnętrzniła matrycę przeciwstawiania światłego Zachodu ciemnej Rosji. Przez cały wiek XVIII i połowę XIX „wysoko postawieni jej przedstawiciele mówili głównie po francusku, naśladowali europejskie mody, artystyczne i literackie gusty, teorie naukowe i koncepcje filozoficzne, mieszkali w domach zbudowanych na wzór zachodni i usiłowali jak najskuteczniej odgradzić się od rosyjskiego ludu”⁷. Pojęli oni kosmopolityzm nie jako sposobność wzbogacenia kultury rosyjskiej, ale alternatywnie. Zachód stał się ich mentalnym centrum. Stawali się eks-centrykami sytuującymi się psychicznie wobec instancji zewnętrznej jak przed lustrem lub przed jaśnie oświeconą widownią w teatrze. Traktowali wieści i wzorce spoza horyzontu kultury rosyjskiej jako młot na ciemne tradycje domowe. Już w XVIII wieku część wykształconych Rosjan stawiała tej oikofobii opór pomimo tego, że Piotr I zapewnił zwycięstwo kultury oficjalnej nad starą kulturą

⁴ A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej. Od Oświecenia do Renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 734.

⁵ Tamże, s. 753.

⁶ Zob.: J. Łotman, B. Uspienski, *Rolamodeli dualnych w dynamice kultury rosyjskiej (do końca XVIII w.)*, w: *Semiotyka dziejów Rosji*, wyb. i przeł. B. Żytko, Łódź 1993, s. 17–61.

⁷ M. Ziernow, *Rosyjskie odrodzenie religijne...*, dz. cyt., s. 23.

moskiewską i niezreformowanym prawosławiem – wyznawanym tylko przez rozproszonych staroobrzędowców. Na ten rozłam (*raskoł*) nakładał się, w wiekach następnych, podział na Rosjan przywiązanych do swej tradycji domowej, wiary, kultury, państwa i Rosjan im niechętnych – legitymizujących swą idiosynkrazję kultem cudzoziemszczyzny. W XIX wieku nie tylko większość okcydentalistów, również znaczna część słowianofilów – jak staroobrzędowcy niechętnych Zachodowi – gardziła pseudoeuropejską Rosją po-Piotrową.

3. Druga fala europeizacji a inteligencja ateistyczna

Druga fala europeizacji przybyła do niej w latach czterdziestych wieku XIX. Dostała się do twierdzy despotyzmu Mikołaja I, ale nie rozsadziła jej murów. Swą pełnię osiągnęła w latach 1856–1866, w pierwszej dekadzie panowania Aleksandra II, który zniósł pańszczyznę, cenzurę i zreformował sądy w duchu podziału władz. Po materializmie encyklopedystów francuskich i fizjokratyzmie nastąpiły dopływy utopijnego socjalizmu Charlesa Fouriera, Pierre-Josepha Proudhona i Roberta Owena. Po Immanuelu Kancie wyznawców znaleźli Friedrich Wilhelm Joseph Schelling, Georg Wilhelm Friedrich Hegel, Ludwig Feuerbach, Karol Marks i Friedrich Nietzsche kojarzony z Karolem Darwinem, John Stuart Mill i Herbert Spencer. Zawładnęli oni umysłami inteligencji, której część wywodziła się ze szlachty ogarniętej poczuciem winy wobec ludu. Zachodni myśliciele dostarczyli na sztandary rewolucji idei wyrosłych na gruncie nowożytnego scjentyzmu. Uczynili z inteligencji twardogłowych fundamentalistów, zaszczepiając w jej chłonnych umysłach

monizm materialistyczno-naturalistyczny – zbitkę dogmatów otoczonych wciąż jak przykazania Boże. Hasło emancypacji ludu było warunkiem *sine qua non* uznania za inteligenta a szlacheckim synom pozwalała go spełniać ekspiacja za wyrządzone krzywdy. Inteligentem mógł być człowiek z różnych klas, narodowości i przekonań politycznych – liberał (konserwatywny lub lewicowy), socjalista, konserwatysta, anarchista pod warunkiem, że stawiał sobie za cel wyzwolenie ludu z jarzma niewoli carskiej. Priorytet ten implikował zwrot przeciw sojuszowi caratu i cerkwi. Ta niechęć szlachciców do cezarpapizmu motywowana była altruistycznie. Powiedzmy od razu, że inteligencja pochodzenia szlacheckiego miała szacunek dla dekabrystów i wypowiedziała wojnę cesarstwu z pobudek obywatelskich, ale pogrzebała je wraz z sobą. Pozostały po niej tylko niedobitki. U zarania najwybitniejszymi jej przedstawicielami byli Wissarion Bieliński, Aleksander Hercen, Michał Bakunin oraz właściwi założyciele zakonu inteligencji w drugiej połowie wieku XIX: Mikołaj Czernyszewski, Mikołaj Dobrolubow, Dymitr Pisariew oraz kontynuatorzy Piotr Ławrow i Mikołaj Michajłowski.

4. Raznoczyńcy

Mikołaj I, nieufający rosyjskiej szlachcie, rozpoczął wychowywanie zastępów inteligencji z awansu. Otworzył drzwi uniwersytetów przed synami wiejskiego duchowieństwa, drobnych urzędników państwowych, chłopów pańszczyźnianych. Po zwolnieniu ich z pańszczyzny przez Aleksandra II dalej rosła liczba synów chłopskich na uniwersytetach. Ci reprezentanci różnych czynów, czyli ustanowionych przez Piotra I stopni awansu społecznego w hierarchii państwa,

nazwani raznoczyńcami, w większości nie odpłacali caratowi wdzięcznością, lecz nieprzejednaną wrogością. W ten sposób odreagowywali swe poczucie obcości wobec szlacheckiej i arystokratycznej kultury rosyjskiej. Nowa europeizacja stała się ich środkiem zaradczym na nienawiść do samych siebie z powodu poczucia niższości – dotkliwego w proporcji do chorobliwej manii wielkości. Aby wypełnić pustkę wykorzenia i odszczepieństwa⁸ chłonęli idee zachodnie, bo czyniły z nich ludzi postępu i pozwalały zapomnieć o byciu bękartami *matuszki* Rosji. Prozachodniość dostarczała otuliny ich samolubnej megalopsychiczności. Aby nie dopuścić do głosu swego rozdwojenia pomiędzy poczuciem nędzy wyobcowania a manią wielkości zbawców Rosji, raznoczyńcy na gwałt stawali się krzewicielami umysłowej kultury nowoczesnej Europy – wyznawcami socjalizmu ateistycznego, anarchizmu, rewolucji. Nagliła ich nieznośna presja. Ulegali podszeptom, które mówiły im, że będą Europejczykami albo nikim. Dlatego wbrew deklarowanej nowoczesności stawali się umysłami zamkniętymi, *ergo* zabobonnymi, w istocie: ciemnymi. Ich postępowy światopogląd (feuerbachizm, materializm, socjalizm, darwinizm, anarchizm) stawał się religią, a doktryny filozoficzne objawieniem świeckim nowej wiary. Marksizmem posługiwali się jako sierpem i młotem na narodową kulturę rosyjską. Zniewalali się umysłowo, aby wyprzeć świadomość, że są jej odszczepieńcami i że wybrali sobie kondycję oikofobów. Traktując

instrumentalnie nowe idee zamieniali je w dogmatyczną ideologię, aby uwolnić się od dręczącej świadomości, że z powodu swych chorych ambicji znienawidzili siebie, i wielkim ich problemem jest uwalnianie się od tej nienawiści w projekcjach klisz ideologicznych na ludzi, na rodzinne strony i ojczyznę. Uciekali w ideologię także dlatego, gdyż nie chcieli wiedzy o tym, że przerzucają nienawiść wewnętrzną do siebie na zewnątrz – w projekcjach wrogów ludu. Mogli tą etykietą unicestwić cywilnie, a potem fizycznie wykształconych Rosjan, przedstawicieli elity intelektualnej – ludzi nauki i sztuki, władzy państwowej i cerkiewnej zakorzenionych w Rosji i poprzez zażyłość z nią budujących swą tożsamość.

5. Kryterium fanatyzmu

Reprezentantów szlacheckich tradycji narodu i raznoczyńców połączył radykalizm rozmaicie motywowany, ale zawsze zwrócony przeciw elitom, nie ulegającym rewolucyjnemu fanatyzmowi. Fanatyzm ten stał się znakiem rozpoznawczym tej inteligencji, i dlatego nie należeli do niej m.in. Fiodor Dostojewski, po omskim przełomie światopoglądowym, Lew Tołstoj, Iwan Gonczarow, Fiodor Tiutczew, Iwan Bunin i inni. Inteligentami pisarzami byli wtedy m.in. Gleb Uspienski, Mikołaj Naumow, Mikołaj Złatowratski, Siergiej Stiepnia, Mikołaj Niekrasow. „Poczynając od Bielińskiego i kończąc na Michajłowskim, wszyscy byli utopistami ślepo wierzącymi w zdolność nauki do przeniesienia człowieka do bezklasowego raju”⁹.

Intelligenckie typy mentalne wnikliwie przedstawiał Dostojewski, któremu odrodzenie zawdzięcza inspiracje. Ukazał on inteligentów jako umysły we władzy ślepej

⁸ O „wyobcowaniu z podstawowego środowiska” w rosyjskiej tradycji odszczepieństwa zob.: J. Lotman, B. Uspienski, „Odszczepienie” i „odszczepieństwo” jako pozycje społeczno-psychologiczne w kulturze rosyjskiej – na materiale z epoki przedpiętrowej („Swoje” i „obce” w historii kultury rosyjskiej), w: *Semiotyka dziejów Rosji*, dz. cyt., s. 62–82.

⁹ M. Ziernow, *Rosyjskie odrodzenie religijne...*, dz. cyt., s. 38.

woli mocy, megalomanów, maniaków wyższości oddających swą świadomość władzy prymitywnych instynktów. Ukazał procesy mistyfikacji świadomości, w celu zachowania idolicznych wyobrażeń o sobie i o świecie. Aby się wybić jego bohaterowie rozwijają filozofię morderstwa, ateizmu, rewolucji i państwa totalitarnego. Te portrety miały pierwowzory w inteligentach we władzy wulgarnego „ja”, poszukujących ideologii jako medium ekspansji *ego* – aż po Feuerbachowski antropoteizm, który podpowiadał im, że należy postawić na miejscu Boga-człowieka człowieka-Boga, czyli siebie. Że właściwym celem życia jest dokonać reinterpretacji tradycyjnych wyobrażeń i bez pracy moralnej nad sobą sięgnąć po boskość. Pod żadnym pozorem nie należy dopuszczać do głosu świadomości samokrytycznej, bo to przepaść samowiedzy o *hybris*, o zakłamaniu, cyklofrenicznym poczuciu niższości i wyższości oraz nienawiści do całego świata. Może skutkiem zakłamania inteligentów rosyjskich było chamstwo często zauważane w ich osobowościach – raziło ono bardzo m.in. Zinaidę Hippus. Jako nieokrzesaną zwierzęcość ukazał je Michaił Bułhakow na przykładzie bolszewickiego prymitywa w powieści *Psie serce*.

Roszczeniowe „ja” radykała nie wymagało trudu miarkowania niezmiernych aspiracji. Mogło folgować żądzy władzy i posiadania, gdyż zachęcała do tego ideologia walki klas z darwinowskim wezwaniem Lenina: grab zagrabione w dążeniu do dyktatury proletariatu. Pod maskami Prometeusza kryły się drapieżne osobowości ludzi z awansu. Dlatego Lenin z łatwością posłużył się raznoczyńcami w celu zniszczenia całej inteligencji. Zwłaszcza, że, już przed rewolucją lutową 1905 roku, raznoczyńcy

zdradzali objawy opętania komunistycznym przeobrażeniem Rosji, które miało być skokiem do bezklasowego nieba, do królestwa wolności, w wymiar dogadzający pragnieniom boskości na ziemi.

6. Nowa świadomość religijna

Narodziny nowej świadomości religijnej zapowiadał przełom antypozytywistyczny końca wieku XIX. Popularności marksizmu towarzyszył przyrost niechęci do światopoglądu naukowego jako antropologicznego redukcjonizmu. Rosła niezgoda na empiryczne uzasadnianie wartości afirmowane w twierdzeniu, że byt określa świadomość i w związku z tym należy przyjąć, że wolność to uświadomiona konieczność. Do elity intelektualnej docierało, że socjalizm zagraża wolności indywidualnej. Dlatego odrzucała ona materializm dialektyczny i monizm naturalistyczny jako prądy wrogie Bogu i prawu naturalnemu – w tym prawu do wolności. Przykładem powrotu do filozofii religii służą trzy tomy książki Mereżkowskiego *L. Tolstoj i Dostojewski* (1901). Według Nikołaja Ziernowa publikacje Mereżkowskiego przyczyniły się istotnie do zakończenia okresu antychrześcijańskich nastrojów. Lew Szestow pokazał fatalne skutki wcielenia antropoteizmu w ideę nadczłowieka w książce: *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii* (1903), a Wasyl Rozanow już wcześniej poświęcił uwagę religijności w dziele Dostojewskiego, jako autor pracy *Legenda o Wielkim Inkwizytorze* (1894). W roku 1902 ukazała się książka zbiorowa *Problemy idealizmu*, która zakwestionowała przesłanki światopoglądu pozytywistycznego skondensowane w socjalizmie naukowym Marksa. Część jej autorów była ex-marksistami. Znaczenie tego faktu eksponuje Andrzej Walicki, jakby

znajomość marksizmu z autopsji ułatwiała wnikliwą jego krytykę. Wśród tych autorów znaleźli się Piotr Struwe, Siemon Frank, Mikołaj Bierdiajew i Sergiusz Bułgakow. Połączyło ich, niezależnie od siebie, przejście na pozycje idealizmu etycznego, metafizycznego i religijnego. Wszyscy ex-marksiści odrzucili etykę Konieczności jako ołtarz ofiarnej wolności, poświęconej świetlanej przyszłości komunizmu – rajowi na ziemi dla przyszłych pokoleń. Uznali wyznawany przez inteligencję monizm materialistyczno-naturalistyczny, nie za podstawę realnych reform społecznych, ale za eschatologię świecką łądzącą śmiertelnych totalnym przeistoczeniem rzeczywistości – rychłym, zbiorowym, ziemskim i dokonany przez człowieka. Stwierdzali, że płonne są marzenia o przeobrażeniu danych egzystencji i uwolnieniu od nich w realiach doczesności, jak niemożliwe jest przychylenie ziemi nieba. Dostrzegli w marksizmie atrakcyjność naukowości i dlatego atakowali scjentyzm jako redukcjonizm antropologiczny. Zauważali, że autorytet nauki czynił z filozofii gnozę historyczną, otaczał nimbem wiedzy nieomyślnej, pozwalał wierzyć, że jest filozofią ziemskiej szczęśliwości. Bułgakow tę zdolność zdobywania inteligentnych umysłów przez marksizm nazwał wampiryzmem.

Istotnym przejawem odrodzenia religijnego w Rosji Srebrnego Wieku – nie mieszczącego się w jego ramach – było samorzutne powstanie towarzystw religijno-filozoficznych. W Petersburgu odbyły się 22 spotkania (1901–1903) publikowane, od 1902 roku, w periodyku Mereżkowskiego i jego żony, eseistki i poetki Zinaidy Hippus, „Nowa Droga”. Z otwartością zwracano w nich uwagę na antyświatowy eskapizm cerkwi prawosławnej i formułowano

postulaty wzajemnego otwarcia się środowisk świeckich i duchownych. W Moskiewskim Towarzystwie Religijno-Filozoficznym im. Włodzimierza Sołowiowa skupili się członkowie, należący zarazem do organizacji Bractwo Walki Chrześcijańskiej, łączącej ortodoksję prawosławną z socjalizmem. Należeli do niej Paweł Florenski, Włodzimierz Ern, Aleksander Jelczaninow i Walentyn Świencicki. Najdłużej z nich przeżył Florenski zamordowany w roku 1937.

7. Rewolucja lutowa a profecja twórców odrodzenia religijnego

Istotną cezurę w początkowej fazie renesansu religijnego stanowi rewolucja lutowa roku 1905. Ziernow, jako świadek rewolucji bolszewickiej 1917 roku, stwierdził, że żaden najazd nie wyniszczył tak Rosji jak rewolucja inteligentów. Rewolucja lutowa zrodziła obawy części elit intelektualnych przed niszczycielstwem na niespotykaną dotąd skalę. Obawiano się, że nasyceni zachodnią ideologią Rosjanie doprowadzą do totalnej zagłady Rosji. Że podłożą ogień, który rozszaleje się w sposób niekontrolowany. Spełnienie się tych przeczuc skłoniło Bierdiajewa do nazwania części Rosjan urodzonymi podpalaczami. W *Encyklopedii duszy rosyjskiej* (2004) wtóruje Wiktor Jerofiejew, nazywając ich „Samojedami”.

Profetyczne przewidywania skłaniały przedstawicieli elity intelektualnej do kreślenia portretów radykalnych inteligentów. Powstały one niezależnie od siebie. Świadczą o przejrzeniu niszczycielskich pasji rozjątrzonych socjalistów ateistycznych. Powstał w sumie, głównie pod piórami ex-marksiistów Bierdiajewa, Bułgakowa, Franka, Struwego i Kistiakowskiego, inteligencji rosyjskiej portret własny. Pouczający i aktualny.

Nakreślony z wnikliwością autorów świadomych tego, że od wyborów światopoglądowych im współczesnych zależy przyszłość Rosji, bo – jak u Antoniego Czechowa – topór już przykładany jest do pnia i jeżeli nie nastąpi ideologiczne opamiętanie, znacznie się rzeź. Ten portret powstał w książce zbiorowej *Drogowskazy* (1909). Jest zapisem rozwoju rosyjskiej filozofii religijnej, wartym oglądania w kontekście „Świata Sztuki” (wydawanego w latach 1898–1904 przez Sergiusza Diagilewa i Dymitra Fiłosofowa), „Nowych Dróg” (z działem filozoficzno-politycznym prowadzonym przez Bierdiajewa i Bułgakowa), „Problemów Życia” redagowanych przez Bułgakowa, w których publikowali neoidealiści oraz symboliści zainspirowani myślą Wiaczesława Iwanowa: Aleksandr Błok, Andriej Biełyj, Walerij Briusow. Rewolucyjny marksizm wyłania się z tych publikacji jako negatyw. Zmagając się z nim, autorzy zmagają się z sobą i to nadaje ich nowej świadomości religijnej dramaturgię nawrócenia. Ich teksty cechuje głębia oraz zwartość światopoglądowa. Czytając wielu z nich widzimy wpływy Dostojewskiego i Sołowiowa.

8. Portrety własne i cudze – *ex post*

Twórcy *Drogowskazów* zgodni byli co do błędu inteligencji rewolucyjnej, polegającego na zastąpieniu eschatologii religijnej eschatologią świecką. W mistyfikacji tej widzieli pychę Wielkiego Inkwizytora, która pozwala szermować prometejską ideą szczęścia ludu i proletariatu, w celu nasycenia osobistej żądzdy władzy i znaczenia. Autorzy artykułów, dostrzegając fanatyzm neofitów nowej wiary marksistowskiej, apelowali o przywrócenie metahistorycznego wymiaru rzeczywistości i powrót do oddawania cesarzowi,

co cesarskie, a Bogu, co Boskie. Wskazywali na niebezpieczeństwo absolutyzowania idei nowego ładu jako ostatecznych spełnień człowieka. Twórcy nowej świadomości religijnej ostrzegali przed błędem eschatologizacji działań rewolucyjnych. Apelowali o de-eschatologizację nastawień rewolucyjnych socjalistów. Wskazywali na przemiany polityczne w Rosji po ogłoszeniu przez władze, 17 października 1905 roku, manifestu swobód obywatelskich, który pozwalała na tworzenie partii politycznych, uwalniał opinię publiczną oraz na ogłoszone, w maju 1906 roku, Prawa Fundamentalne Cesarstwa, które proponowały kompromis między konstytucjonalizmem a absolutyzmem. Jednym słowem twórcy *Drogowskazów* w ateizmie i kulturowym odszczepieństwie inteligencji, spowodowanym jej oikofobią, widzieli źródło jej rewolucyjnego i morderczego rozfanatyzowania. Przewidywali rozszalały terror i krwawą zagładę Rosji.

Bierdiajew zapowiadał zamknięcie inteligencji na argumenty *contra naturam* twórców odrodzenia. Wiedział, że wyznawany materializm i ateizm wchodzi w układ błędnego koła, że układ ten jest niczym żarna dla pragnących zakiełkować ziaren prawdy. Bułgakow i Bierdiajew podkreślali, że ateistyczna ideologia nie pozbawiła umysłów inteligencji ustrukturyzowania religijnego, ale pozbawił je wyobrażeń religijnych, które tę strukturę wypełniały i nasycali, a w związku z tym deifikacja idei nastąpiła i następuje nieuchronnie, a wraz z nią kumulacja materializmu i darwinizmu w marksizmie, który prawo zawarte w formule *natura devorans* i *natura devorata* potęgował skrajnie, i oferował pożarcie ludzi oraz całych klas społecznych w doktrynie dyktatury proletariatu – skorelowanej z darwinowską walką o byt.

Frank dowodził, że etyka nihilizmu inteligencji rewolucyjnej jest jej nową i niebezpieczną wiarą, bo implikuje terror. Wykazywał, iż marksizm, w istocie partykularny przez brak względu na dolę ogółu i los Rosji, pretenduje do roli religii uniwersalnej, co sprzeczne jest z transcendentną naturą człowieka. Odbiera mu wolność dziecka Bożego i pozbawia możliwości odróżniania dobra od zła. Możliwości tej nie ma bowiem bez siły zapewniającej ostateczne zwycięstwo dobra nad złem. Autorzy tej książki zbiorowej, w sposób reprezentatywny dla twórców odrodzenia religijnego, dostrzegali złowrogię skutki faktu, że socjalizm jest humanistycznym ateizmem, dążącym do zastąpienia religii Boga-Człowieka religią człowieka-Boga – przed którymi przestrzegali Dostojewski i Sołowiow.

9. Zwrot mentalny

– od dualizmu anti- do proświatowego

Zwrot ku rzeczywistości z szacunkiem dla niej, nazywany w odrodzeniu mistycznym realizmem, nakazywał próby reformowania państwa i cerkwi. W tym sensie oznaczał umiar wobec maksymalizmu rewolucyjnego. Twórcy odrodzenia religijnego przez poszanowanie realiów kulturowych, powodowani miłością do Rosji, byli zwolennikami samokontrolującej się rewolucji, czyli przemian bez użycia przemocy. Z tego punktu widzenia raziło ich niszczycielskie nastawienie inteligencji wobec Rosji. Uważali je za oderwanie od rzeczywistości wskutek zaślepienia rewolucjonistów, nałożonymi na oczy kłapkami ideologii. Wprawdzie krytycy fanatycznych umysłów nie posługiwali się religioznawczą wiedzą o gnostycyzmie i manicheizmie, i nie uwzględniali etiologii sięgającej do źródeł wschodniego

chrześcijaństwa, to jednak dostrzegli w inteligentach ludzi napełnionych relikto- wą energią antyświatowego dualizmu, nienawiścią do świata domagającą się jego totalnego zniszczenia. Dostrzegali tę energię w agitacyjnej literaturze narodników, posługujących się wizjami przeobrażenia świata:

I zginie wraz ze starym światem wszelkie kłamstwo, którym jest on przepełniony. Zginie bieda, zginie niewola, zginie przemoc. Nowy, lepszy świat wyrośnie na jego popiołach, jak na wyciętej dzikiej gęstwini leśnej wyrasta złote żyto. I nie będzie na ziemi ani biednych, ani bogatych, ani panów, ani niewolników, ani naczelników, ani podwładnych. Wszyscy będą równi jak bracia, wszyscy jak bracia będą się wzajemnie miłować¹⁰

Marian Broda nazywa ten antyświatowy dualizm rzeczywistości i zaświatowego ideału binarnym przeciwstawieniem „stanu obecnego i spodziewanej, quasi-paruzyjnie pojmowanej przyszłości”¹¹. Piotr Struwe, dostrzegając wtedy ten dualizm w psychice rosyjskich inteligentów, stwierdził w niej brak poczucia rzeczywistości – jakby świat bez Boga stracił ontologiczne fundamenty i odebrał zdolność do jego realnego doświadczenia, przez co inteligencja stała się autochtonami innej ziemi i innego nieba. Na tej zaś ziemi i pod tym historycznym niebem socjalistów ateistycznych cechuje „Marzycielstwo, nierzeczowość, lekkomyślność w polityce. Łatwowierność bez wiary, walka bez twórczości, fanatyzm bez entuzjazmu [...] forma religijności bez jej treści”¹². Te postępowe umysły, napełnione zachodnimi ideami socjalizmu ateistycznego, błędzą w rojeniach o bezklasowym niebie bez

¹⁰ Cyt. za: M. Broda, „Zrozumieć Rosję?” *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 142.

¹¹ Tamże, s. 141.

¹² Cyt. za: M. Ziernow, *Rosyjskie odrodzenie religijne...*, dz. cyt., s. 132.

pamięci o imperatywie moralnego doskonalenia się człowieka.

Twórcy odrodzenia, zauważywszy – jak Frank – że rewolucjonizm jest jedynie odbiciem metafizycznej absolutyzacji procesów niszczycielskich, uznali, że remedium na rosyjską panfobię, jest atencja dla rzeczywistości ciała i materii oraz danych egzystencji ziemskiej. Jest to możliwa odpowiedź na rosyjski wstręt do świata materialnego – konkludował Frank w *Drogowskazach* – środek zaradczy na pogardę radykalnych socjalistów wobec wartości doczesnych, na ich marzenia o zemście i niszczycielstwie pobudzonym nienawiścią do duchowego i materialnego bogactwa doczesności – do jej różnorodności religijnej i kulturowej, bogactwa architektury i ubioru, zalet cywilizacji, które czynią życie bardziej znośnym.

W wystąpieniach twórców odrodzenia religijnego uderzająca jest świadomość, że Rosję mogło uratować przezwyciężenie nienawistnej oikofobii przez religijną odnowę ontologii – ponowne usytuowanie świata pod okiem Boga. Myślący Rosjanie uznali, że taka metahistoryczna rzeczywistość uodparnia człowieka na cierpienia, bo ratuje jego miłość. Miłość zaś chroni przed wytwarzaniem „innych światów”.

10. O rosyjskim odrodzeniu religijnym w „Karto-Tece Gdańskiej”

Prace zebrane w bieżącym numerze „Karto-Teki Gdańskiej”, odnoszące się do odrodzenia renesansu religijnego w Rosji, mają wspólny mianownik. Ich autorzy dostrzegają problem jaki niezależnie od siebie podjęli rosyjscy myśliciele religijni: znalezienia odpowiedzi na inteligencki wstręt wobec świata materii, na awersję wobec rzeczywistości ciała, na idiosynkrazje wobec rosyjskiej kultury.

Główny trzon numeru otwiera artykuł Vitaliy’a Kashchuka zatytułowany *Ukraińskie korzenie rosyjskiego odrodzenia religijnego przełomu XIX i XX wieku*. Autor broni tezy mówiącej, że przyłączenie terenów Rusi Zachodniej do Moskowii, obszaru przyszłego Imperium carskiego, został poddany kulturowemu wpływowi, który przyspieszył jego przemianę i rozwój kulturowy w kierunku europejskim, a pod koniec XIX i na początku XX stulecia przyczynił się do odrodzenia religijnego Rosji, w jego wymiarze intelektualnym, w postaci filozofii religijnej. Osobami, które wywarły znaczący wpływ na dwóch głównych „patronów duchowych” renesansu religijnego, zdaniem Kashchuka, byli Mikołaj Gogol i Pamfij Jurkewycz.

Janusz Dobieszewski w tekście *Włodzimierz Sołowiow jako sprawca filozofii rosyjskiej* wykazuje, że rola Sołowiowa w powstaniu filozofii rosyjskiej jest niepośrednia, bo nadaje ona pewien kierunek, motywuje i inspiruje ruch filozoficzny Rosji, zwłaszcza filozofii religijnej. To z niej, z myśli Sołowiowa, jej dojrzałej intelektualnie materii i twórczej energii czerpały kolejne pokolenia filozofów rosyjskich. Za sprawą Sołowiowa i z inspiracji jego filozofią można dziś mówić o takich kwestiach filozoficznych, nurtach myślowych i prądach intelektualnych jak na przykład: sofiologia, Bogoczłowieczeństwo, katastrofizm, filozofia wszechjedności czy nowoczesny liberalizm.

Lilianna Kiejzik swój artykuł, *Sofiologia Pawła Florenskiego i o. Sergiusza Bułgakowa – odniesienia o. Gieorgija Fłorowskiego w korespondencji z bratem Antonem (nowe fakty)*, poświęciła rozwojowi sofiologii, poczynając od Włodzimierza Sołowjowa przez o. Pawła Florenskiego do Sergiusza Bułgakowa oraz krytyce ich koncepcji przez o. Gieorgija

Fłorowskiego. Lilianna Kiejzik wykorzystuje w tekście niepublikowane listy z archiwum Słowiańskiej Biblioteki w Pradze Gieorgija Fłorowskiego do jego brata Antona Fłorowskiego. Wykazuje, że stosunek Fłorowskiego do Sołowiowskiej sofologii był bardzo krytyczny.

Henryk Paprocki, w tekście *Marian Zdziechowski i rosyjski renesans religijny*, omawia poglądy polskiego myśliciela, Mariana Zdziechowskiego, na filozofię rosyjską i rosyjski renesans XIX i XX wieku na tle, panujących ówczesnie, nastrojów społeczeństwa polskiego. Zdziechowski występował gwałtownie przeciwko rewolucji i jej okrucieństwu, głosząc chrześcijańską wizję świata połączoną z pesymizmem. Jego zdaniem jedyną realną siłą pozostaje Kościół prawosławny, który przy wsparciu ze strony samych Rosjan jest w stanie dokonać przemiany narodu w *Civitas Dei*. Metamorfoza ta jednak miałaby się dokonać, pisze Paprocki, „w czasach eschatologicznych”.

Artykuł zamykający dział główny, *Michał Bachtin wobec duchowości religijnej*, którego autorem jest Bogusław Żyłko, podejmuje „trudny” temat relacji Bachtina do religii i religijności. Za sprawą drobiazgowej analizy stylistycznej powieści Fiodora Dostojewskiego, wskazując na jej nowatorski, bo polifoniczny charakter, inny od powieści tradycyjnej, Bachtin dochodzi do wniosku, że powieść polifoniczna oparta jest o wielopoziomowy dialog. Ten ostatni stał się, jak wykazuje Żyłko, nie tylko formą językowo-stylistyczną, ale stanowi zasadniczą kategorię ontologiczną i epistemologiczną. Dialog toczy się między osobami. Sama zaś humanistyka jest „dialogową formą poznania”, odkrywającą sens, który „jest zawsze personalistyczny”. Według Żyłki personalizm Bachtina

można określić jako chrześcijański, „wywodzący się z naczelnej prawdy – *Ty jesteś*”.

W sekcji „Polskie archiwum humanistyczne – wizerunki” zamieściliśmy wspomnienie pośmiertne o ojcu prof. Wacławie Hryniewiczzu OMI, zmarłym 26 maja 2020 roku – teologu, ekumeniście, znawcy teologii prawosławnej, który głosił nadzieję powszechnego zbawienia. Autor tekstu *Nadzieja paschalna. Wspomnienie o prof. Wacławie Hryniewiczzu OMI*, Józef Majewski, student o. Hryniewicza i współautor autor książki *Nad przepaściami wiary. Z ks. Wacławem Hryniewiczem OMI rozmawiają Elżbieta Adamiak i Józef Majewski*, prezentuje nie tylko sylwetkę naukową Hryniewicza, jego działalność i zaangażowanie w sprawę ruchu ekumenicznego, ale nauczyciela, wychowawcy, myśliciela, który wszedł do elitarnego grona teologów, tworzących swój własny system teologiczny, „pozwalający na oryginalne widzenie całej albo prawie całej złożonej tkanki wiary” – pisze Majewski. Dopełnieniem działu jest wybór bibliografii o. prof. Wacława Hryniewicza.

W bieżącym numerze, w dziale „Varia”, Czytelnik znajdzie dwa artykuły. Pierwszy z nich to tekst nieżyjącego już profesora i wykładowcy Politechniki Gdańskiej, Adama Synowieckiego, *Reflections on the Centenary of Marx's Death*. Autor, setną rocznicę śmierci Karola Marksa, uczynił punktem wyjścia dla rozważań nie tyle nad dorobkiem naukowym niemieckiego filozofa, co na temat śmierci i cierpienia oraz stosunku do tych zjawisk samego Marksa. W wieku XIX cierpienie stanowiło, przede wszystkim, problem społeczny, który, jako taki, jak sugerował Marks, nie mógł być rozwiązany przez indywidualistyczne filozofie. Adam Synowiecki ukazuje kolejne etapy

myślenia o cierpieniu na tle i/lub w kontraście do refleksji należących do takich filozofów jak Boecjusz, Voltaire, Georg Wilhelm Friedrich Hegel czy Artur Schopenhauer.

Drugim z artykułów znajdujących się w dziale „Varia”, jest tekst zatytułowany *Józef Tischner wobec marksizmu. Wstępne rozpoznania*. Autor pracy, Zbyszek Dymarski, był studentem Adama Synowieckiego, słuchał jego wykładów na Politechnice Gdańskiej. Jego artykuł w jakimś sensie koresponduje z artykułem Profesora. Po pierwsze, penetruje ten sam nurt myślowy XIX wieku – filozofię Marksa oraz narosłej bezpośrednio na niej myśli marksistowskiej. Po drugie, odnosi się do zagadnień związanych z człowiekiem i jego konstytucją, m. im. cierpienia i śmierci. Dymarski, w zasadniczym trzonie tekstu, skupia się na przedstawieniu poglądów Tischnera na myśl marksistowską. Następnie zarysowuje Tischnerowską polemikę z marksistowską koncepcją prawdy, człowieka, natury pracy, istotą etyki oraz z zagadnieniem miejsca chrześcijaństwa w życiu społecznym.

Numer bieżący zamyka dział „Recenzji i Polemik”, w którym znajdują się trzy prezentacje. Pierwsza z nich dotyczy wznowienia książki Cezarego Wodzińskiego, *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli o filozofowaniu siekierą*, wydanej przez Fundację Terytoria Książki w Gdańsku, w 2018 roku. Jej autorem jest Michał Wróblewski.

Jako następna została omówiona, przez Grzegorza Ojcewicza, monografia wieloautorska *Adam Mickiewicz i Rosjanie*, przygotowana pod redakcją Magdaleny Dąbrowskiej, Piotra Głuszkowskiego i Zbigniewa Kaźmierczyka. Książkę wydano nakładem Wydawnictwa Naukowego „Scholar”, w Warszawie, w 2020 roku.

Ostatnia z recenzji, napisana przez Emila Antipowa, odnosi się do sztuki, *Chaos pierwszego poziomu*, wyreżyserowanej przez Mateusza Pakułę. Jej premiera miała miejsce z początkiem stycznia 2020 roku, w krakowskim Teatrze Starym, reklamowana jako „spektakl naukowy”.

ZBIGNIEW KAŻMIERCZYK:

dr hab. prof. UG; autor monografii *Dzieło demiurga. Zapis gnostyckiego doświadczenia egzystencji we wczesnej poezji Czesława Miłosza* (2011), *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (2012), redaktor naukowy monografii wieloautorskiej *Religijność Czesława Miłosza* (2020) oraz współredaktor i współautor monografii *Adam Mickiewicz i Rosjanie* (2020). Napisał ponad sto dwadzieścia prac naukowych opublikowanych w Polsce i za granicą – w tym w przekładzie angielskim, rosyjskim, litewskim, ukraińskim. Odsłania gnostycko-manichejski obraz świata i człowieka w twórczości wybitnych autorów. Zgromadził argumenty na rzecz irańskiej etnogenezy Słowian i ukazał jej implikacje literaturoznawcze. Literaturę i myśl słowiańską czyta w perspektywie filozoficzno-teologicznej i tworzy kanon dzieł etnogenetycznej historii literatury.

MARIA URBAŃSKA-BOŻEK:

dr, autorka wstępów, artykułów naukowych i popularnonaukowych drukowanych w polskich periodykach filozoficznych, literackich oraz pracach zbiorowych. Współredaktorka i redaktor naukowa ośmiu książek monograficznych, tłumaczeń, wspomnień i numerów tematycznych z zakresu filozofii i teologii. W latach 2013–2015 wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego. Członkini redakcji „Gdańskiego Rocznika Ewangelickiego”. Współzałożycielka i redaktor naczelna półrocznika naukowego „Karto-Teka Gdańska”. E-mail: murbanska-bozek@swps.edu.pl